

Przedpłata:

Pocztarocz. 5.
płr. 2.50, kw.
1.25. W Rado-
miu: bez odnośz.
rocz. 4, płr. 2,
kw. 1. Przedpłate
przyjmuje Wy-
dawnictwo i Księ-
garnia.

GAZETA RADOMSKA

wychodzi w Środy i Soboty.

Ogłoszenia

Przyjmuje Wyda-
wnictwo „Gazety
Radomskiej“ po
cenach stałych
a w Warszawie
domy ogłoszeń.
Ogłoszenia tyl-
ko po polsku.

Wydawnictwo „Gazety Radomskiej“ ul. Lubelska, dom W-go Grodzickiego N. 136, otwarte codziennie prócz świąt od godz. 10 rano do 3-ej po poł.

Dziś dnia 6-go Sierpnia: Przemienienie Pańskie.

Rękopisy nie zwracają się.

Wsch. słońca o godz. 4 m. 35. Zach. o godz. 7 m. 34.

WAŻNA WIADOMOŚĆ.

259—9

!!! DLA UCZNIÓW I UCZENNIC !!!

istniejąca od lat 20 w Radomiu

KSIĘGARNIA MARYI DUBELT

ul. Rwańska, naprzeciw Fary

Poleca książki szkolne, materiały piśmienne i rysunkowe.

!!! TANIO !!! Prenumerata pism krajowych i zagranicznych.

Brudnica nieparka

(Wosielica *).

(Ocneria dispar).

Sandomierz, d. 2-go b. m.

Wiadomość o niszczeniu lasu dębowego pod Sandomierzem przez liszkiśmy brudnicy zainteresowała ogół, przeto podaję opis, jak wygląda ten owad, aby go skutecznie wytępić. Brudnica nieparka (ocneria dispar) należy do gatunku przadek właściwie „Liparidae“—ciekawy szczegół dodaję, że lud wiejski pod Sandomierzem tę ćmę brudnicę nazywa „wosielica“. Osobnik płci męskiej prawie dwa razy mniejszy od samicy i ciemniejsze ma skrzydła brudnoszare, z czarnymi pręgami, fruwa szybko w ciągu całego dnia, kręć się w różnych kierunkach; jego towa-

*) Brudnica nieparka pojawia się w lasach koziennickich i w powiecie łukowskim. (Przyp. red.).

rzyska zaś, brudno-biała, dużo większa, również z ciemnymi kreskami, z grubym brzuchem czyli odwłokiem, mało fruwa, prawie ciągle nieruchomo siedzi ze złożonymi skrzydłami, najchętniej na pnich drzew; w zagłębieniach kory składa gniazda jajeczek żółtawych kilkadziesiąt sztuk i więcej, oblepionych brunatną, miękką, jakby jedwabistą szerscią, co je ochrania przed ptakami i mrozem. W ten sposób zarodki te, czyli jajeczka, przetrzymują zimę i z wiosną wylęgają się liszki, które między żarłokami najżarłoczniejsze, rosną szybko, włoskami okryte, w ogóle szare, łebek, włosy i trzy linie podłużne żółtawe, na przednich pięciu stawach brodawki dwoma rzędami niebieskie, na dalszych sześciu czerwone.

Liszki te, szkodniki wielkie, prawie wszystko żerne, jedzą liście jabłoni, grusz, śliwek, moreli i innych drzew owocowych, także liście dębu, wierzby, topoli i bardzo wielu innych drzew. Kilka liszek nim dorosną, są

w możności ogołocić z liści całe drzewo. Spotykałem te liszki brudnicy nieparki każdego roku w ogrodach, bo są wszędzie prawie pospolite; lecz dopiero w tym roku cały las dębowy uległ zniszczeniu w Gołębicach pod Sandomierzem, gdzie zarząd leśny energicznie tępi wszelkimi sposobami te szkodniki. Drzewa, ogołoczone z liści w maju i czerwcu, (gdy liszki przestają jeść, zamieniają się w poczwarki, a potem w motyle), chorują, lecz z wysileniem odnawiają się i po raz drugi wypuszczają nowe liście, lecz gdy klęska powtarza się i na drugi rok, drzewa mogą pousychać. Poczwarki są koloru rudobrunatne z żółtymi włoskami; po 2—3 tygodniach wylęgają się z nich brudnice fruujące.

Wspominałem, że samiec ciemniejszy, fruwa szybko tu i owdzie jakby pijany; bo w ogóle motyle należą do największych pijaków, rzadko można spotkać między nimi trzeźwego, ponieważ upojone są słodkim sokiem kwiatów i roślin; może i dla tego leżą na oślep w ogień, jako pijane. Ćmy brudnice należy niszczyć w każdym stanie i jako ćmy i liszki i poczwarki, lecz najusilniej gniazda jajeczek, bo zniszczysz jedno gniazdo, wytępią się za jednym zamachem mnóstwo zarodków.

Zwracam uwagę, że w Sandomierzu w r. 1897 pojedyncze okazy drugiego szkodnika brudnicy mniszki (ocneria monacha) pokazywały się,

które posiadam w swojej kolekcji owadów (prawie kompletnej miejscowych krajowych motyli i chrząszczów); w tym zaś roku jest ich już takie mnóstwo, że jednego wieczora w lipcu, kilkadziesiąt oknem do mieszkania wpadło; więc groźne niebezpieczeństwo i dla lasów iglastych.

Ksiądz Targowski.

Z Rabki.

(Kor. „Gaz. Rad.“).

Dnia 29-go lipca r. b.

W odległości 4-ch godzin jazdy koleją od Krakowa, w uroczej podkarpaciej miejscowości, położony jest zakład zdrojowo-kąpielowy Rabczański.

Założony został przed 30 laty przez ś. p. J. Zubrzyckiego, obecnie zaś głównym kierownikiem jest dr. Kaden, którego usilnym staraniem i ciągłej pracy zawdzięczają w obecnej chwili chorzy te udogodnienia, jakie powoli i stopniowo po dziś dzień zaprowadzone zostały.

Naturalnie, zakład tutejszy dorównać jeszcze nie może innym miejscowościom kąpielowym, dużo jeszcze pozostaje do zrobienia i ulepszenia; braki spotykają się w wielu miejscach, uwzględniane atoli przez kuracuszów, dzięki klimatycznym warunkom i leczniczym właściwościom kąpiel: rabczańskich.

Ładne położenie, dobre powietrze z gór, pokrytych sosnowymi lasami, po-

37)

MUSZKIETEROWIE

Króla Jegomości.

ROMANS HISTORYCZNY,
osnuty na tle pierwszej połowy XVIII w.
przez

Michała Synoradzkiego.

(Dalszy ciąg).

— Grając o taką stawkę, jak my, wszystkiego można się spodziewać i trzeba—przerwała pani Barbara.—A przedewszystkiem unikać pozorów... Jesteś w wielu razach bardzo, bardzo lekkomyślnym...

— Gniewasz się niesłusznie Bari,—skrzywił się Czarban.—Cóż miałem robić? Rupejko bez litkupu interesów nie ubija...

— Rozumiem to dobrze, ale od tego są miejsca dyskretne, nie takie, gdzie cały świat bywa.

Czarban, którego już przedtem chorąży zirytował, wymówek pani Barbary słuchać obojętnie nie mógł, chociaż uznawał w duszy, że na nie zasłużył. Zniecierpliwiony, zerwał się z kanapy.

— Bari... jesteś czasem przykra!—rzekł szorstko.—Są chwile, że traktujesz mnie jak... lokaja. Często bierze mnie chęć rzucić wszystko i precz pójść... Na honor—kto wie, czy tego nie zrobię. A tymczasem... dobranoc!

Ku drzwiom szedł, lecz chorąży na szybko podbiegła do niego, rękoma objęła, ucałowała, i na

kanapce usadowiwszy, sama przy nim usiadła i szeptać poczęła perswadować:

— Nie unos się, mój Hilarcu, nie szalej uspokój, rozechmurz... Jeśli ci zwracam uwagę, to dla naszego wspólnego dobra... Trafiła nam się gratka, jaka rzadko się zdarza, mamy ją z rąk wypuścić?

— Ja temu nie przeczę...

— A widzisz! Mamy już grunt pod nogami, ale jeszcze niepewny. Wtedy można będzie powiedzieć: „wygraliśmy“, gdy zapis uzyskamy i pozbedziemy się tej zmyry—Tadeusza. Przedtem nie. Tadeusza znasz. Jest bardzo ryzykowny i ma bystre oczy... Mając z nim do czynienia, trzeba wszelkich środków przestrożności użyć. Wiemy oboje, że nas śledzi i z pewnością starań doloży najusilniejszych, żeby nas zgubić...

— Wszystko to piękne — rzekł Czarban, ziewając —ale przyznaj, droga Bari, że maltretujesz mnie, w kuratelę trzymasz, na pasku prowadzisz. To nie uchodzi.

— Ja?—podchwyciła z wymówką chorąży — Hilarcu, krzywdzisz mnie! Jaby dla ciebie nieba przychyliła, gwiazdy z niego zdejmowała i pod nogi twoje kładła... Jeśli co krępuję, to twoją lekkomyślnością, która nas oboje nieszcześliwymi uczynić może, mój drogi... Jesteś najlepszy w świecie człowiek, ale czasami z granic wychodzisz...

Namiętnie go znów ucałowała.

— Bari... boska kobieto...—odezwał się żartobliwie Czarban — ludźmi jesteśmy, nie dziwnego, że błądzimy... Nie wymagaj doskonałości...

— Jednego tylko wymagam: wiernym mi bądź, słuchaj i ufaj—przerwała mu porywczo.

— Więc, wracając do twego pasierba...—odezwał się Czarban tłumiąc ziewanie.

Pani Barbara westchnęła, dłonią przesunęła po twarzy, jakby ze snu się budząc, i rzekła:

— Al on! Pozbyć się go musimy koniecznie. To postanowione. Ten stary trup, chorąży, nigdy mu nie przebaczy, bo zdaje mu się, że ma oczywiste dowody jego winy. Mimo to, nie możemy pozwolić, aby się z sobą widywali...

— Bardzo słusznie — potaknął Czarban—ale coż zrobisz, gdy tu przyjdzie? Nie przyjąć go? To gotów awanturę zrobić i gwałtem się wdrzeć...

— Owszem, przyjąć go trzeba. Musimy się dowiedzieć, czego chce.

— Czego chce, to oboje wiemy doskonale; o to idzie, aby wyciągnąć z niego, co wymyślił dla dopięcia celu... — rzekł powoli Czarban.

— Chociażby sposób był niezawodny, korzystać z niego nie będzie—przerwała mu chorąży, brwi zsuwając.

— A to dla czego?

— Rupejko mu nie pozwoli...—szepnęła głosem lodowatym, tak złowrobnym, że Czarban mimo woli się wstrząsnął i pomyślał:

— Szatan nie kobieta... z taką igrać niebezpiecznie.

Nazajutrz pani Barbara wstała wcześniej, niż zwykle, bo spodziewając się wizyty pasierba, musiała przygotować do niej chorążego. Wprawdzie chorąży sam z domu syna wypędził, na każde wspomnienie o nim wzdrygał się, pochmurniał, odwracał; wprawdzie pani Barbara postanowiła nieodwołalnie pasierbowi przystępu do ojca wzbraniać, ale, rządząc się przestrożnością, zawsze liczyła na wszelki przypadek. Chorąży, mimo wszystkiego, co się stało, kochał Tadeusza, uczucia ojcowskie dla niego zachował; odgrajając się mu głośno, w duszy tęsknił za nim i opłakiwał go. Kto zatem wie—jeśli go zobaczył, po tak długim niewidzeniu, nie będąc odpowiednio przygotowanym, a raczej podburzonym, możeby pozwolił mu tłumaczyć się, a wtedy sprawa tak dobrze poprowadzona mogłaby się bardzo łatwo powikłać...

Pani Barbara należała do tych, którzy przewidują najdrobniejsze okoliczności.

Ubrawszy się, wprost z gotowalni do pokoju małżonka się udała.

Pan Maciej Rumocki, od dłuższego już czasu, był, rzec można,

wodują, że liczba kuracuszów z każdym rokiem się powiększa.

Solanka jodobromowa jedna z najsilniejszych (Ciechoćinek i Iwoniec posiada o wiele słabszą) leczy bardzo skutecznie wszelkie choroby, w szczególności skrofule i reumatyzm.

Tegoroczny sezon jest słabo ożywiony, być może z obawy przed rozruchami galicyjskimi, być może także z powodu zbyt niestęłej w tym roku pogody. Liczba przybyłych na kurację osób dosięgła już cyfry 950, z których większość bawi tutaj najmniej dwa miesiące. Z Królestwa zauważamy pokąźną liczbę przybyłych gości, między innymi bawi: hr. Międzyńska z rodziną, prof. Rybarski z Kielc, dr. Modzelewski z Warszawy, d-rowsa Drewnoska z Radomia, p. Schür z Łukowa i in. Z dalszych stron, jako to: Litwy, Wołynia, Kaukazu, a nawet Syberji przybyło sporo rodaków w chęci odpoczynku na łonie natury. Liczba gości wykazuje także przybyłych z Węgier, Szwecji, Belgii; z Nowego Jorku bawi tu cała kolonia izraelska.

Doktorów ordynujących mamy trzech: ddr.: Kadena, Langa i Głuchowski; apteka zasobna w leki i sole tak, że na pomocy lekarskiej w ogóle chorym nie zbywa.

Życie stosunkowo nie drogie. Praktyczniejsi umieszczają się na wsi, gdzie można znaleźć pokój z usługą za 14—20 złr. Restauracja w zakładzie zaopatrzonej w wszelkie jedzenia i napoje, druga zaś restauracja Węca, vis-à-vis stacyi kolei, jest tańszą i dość uczęszczaną przez kuracuszów.

Ruch towarzyski nieco ożywił się dopiero pod koniec miesiąca.

Mielśmy niedawno koncert pianisty Skrzydlewskiego i wolonczelisty Skarżyńskiego, następnie bawił tu chór akademicki z Krakowa ze znanym w Warszawie z operetki lwowskiej p. Górskim, teraz zaś świeżo odbył się wieczór Mickiewiczowski ze współudziałem artystów i artystek scen krajowych. Przewidujemy wkrótce teatr amatorski i loteryę fantową.

W powszednim życiu, co prawda zbyt popielatem, urozmaica się czas wycieczkami na sąsiednie góry Ranie, Grzebień, Luboń i in., lub w większym towarzystwie do Zakopanego, odległego ztąd o 5 mil.

Mielśmy dość dni deszczowych,

formalnie więzieniem w domu własnym. Zawód, jakiego doznał w nowym związku małżeńskim; zniechęca, jaką mu, w jego mniemaniu, syn, to oczko niegdyś w głowie, nadzieja cała i chluba wyrządził; wreszcie nieludzkie postępowanie jejmości, ostatecznie go złała. Osowiał, milczącym, lęklwym i podejrzliwym się stał, a chorobliwe ataki, powtarzające się po każdym zmartwieniu, z siłą go do tego stopnia wyczerpały, że ledwie nogami powłóczył. Po całych dniach siadywał w fotelu, przed kominem, z głową pochyloną, zaciętymi ustami, z oczyma wlepionymi bezmyślnie w jeden punkt; patrząc na niego z daleka, wydawało się, że to nie człowiek żywy, jeno statua.

Pani Barbara rzadko kiedy go odwiedzała; nawet jadała osobno, a posiłek słuźba mu przynosiła. W słownikach miał przy sobie nieodstępny Bortosza, starego i zaufanego sługę, duszą oddanego, który go, jak mógł, pocieszał, broił, otuchy dodawał. Ale jejmość Bortoszu do stolicy jechać nie dozwoliła, więc chorąży na zupełną prawie samotność był skazany,

podeczas których czytelnia i deptak miejscowy były bardzo uczęszczane, przy takich warunkach piecie solanki, lub spacer po błocie, nie wydawały się zbyt zajmującymi. Teraz aura się poprawia, twarze się rozjasniają, wózki góralskie w pogotowiu, może zdolamy wyzyskać resztę pozostałych dni w sposób przyjemniejszy dla oka i duszy spragnionej wrażeń.

W. Kasperowicz.

Podatek przemysłowy.

(Dalszy ciąg)

5) Dodatkowe opłaty, ustanowione od dokumentów handlowych na korzyść kasy państwowej w miejscowościach, wzmiankowanych w § 447 ust. opł. bezpośred. (Zb. pr. t. V., wydanie 1893 r.) i w § 454¹ teź ustawy wyd. 1895 r. utrzymują się na istniejących zasadach, przyczem ze świadectwami I gildji zrównywiają się świadectwa na przedsiębiorstwa handlowe I rzędu, na przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych trzech rzędów, jako też na przedsiębiorstwa parostatkowe, za których utrzymanie zapłacono na rok zasadniczego podatku więcej niż 500 rubli, a ze świadectwami II gildji świadectwa przemysłowe na przedsiębiorstwa handlowe II, na przedsiębiorstwa przemysłowe IV i V, jako też na przedsiębiorstwa parostatkowe, za których utrzymanie zapłacono na rok zasadniczego podatku przemysłowego więcej, niż 50—500 rubli.

6) Ustanowiona punktem 1 i 2 § 449 ustawy bezpośred. pod. (Zb. pr. t. V., wyd. 1893 r.) opłata od dokumentów handlowych na korzyść kasy państwowej pobiera się od wszystkich wydanych w guberniach Królestwa Polskiego świadectw przemysłowych w rozmiarze 10 proc. od ich ceny.

IV. W uzupełnieniu odnośnych przepisów postanowić:

1) Osoby, mające prawo, na zasadzie obowiązujących praw w państwie do wstąpienia do stanu kupieckiego i zapisane w ustanowionym porządku do Towarzystw kupieckich, korzystają, z warunkiem wykupienia wymienionych w następującym (2) artykule świadectw kupieckich, (z praw: kupców pierwszej gildji—w razie wykupu przez nie świadectw przemysłowych na przedsiębiorstwa handlowe pierwszego rzędu, albo na jedno z przedsiębiorstw przemysłowych pierwszych trzech rzędów, albo na przedsiębiorstwa parostatkowe, za którego prowadzenie zapłacono więcej niż 500 rubli rocznie zasadniczego podatku przemysłowego, i kupców drugiej gildji—w razie wykupu przez nie świadectw przemysłowych na przedsiębiorstwa handlowe drugiego rzędu, albo na przedsiębiorstwa przemysłowe 4 lub 5 rzędu, albo na przedsiębiorstwa parostatkowe, za prowadzenie których zapłacono zasadniczego podatku przemysłowego od przeszło 50 do 500 rubli rocznie.

2) Głowa rodziny, życząca sobie ko-

podeczas gdy małżonka z Czarbanem nie żalowali sobie niczego. Wiedział o tem chorąży, często głosy rozbawionych gości, ich toasty huczne i dźwięki kapeli aż do jego ustronia dolatywały, co go jeszcze większym bólem przejmowało — ale strapienie gryzł w sobie i milczał. Niechoby się odezwał z uwagą lub protestem, ścignąłby na siebie strasliwą burzę, a do prowadzenia walki z taką sekutnicą, jaką była pani Barbara, stawać ani miał ochotę ani też czuł się na siłach.

Nie pozwoliła zaś pani Barbara mężowi Bartosza do stolicy zabrać, bo stary i wierny sługa serdecznie jej nie cierpiąc, łatwo mógł jej plany pokrzyżować. Bartosz nawskroś ją przeniknął i poznał. Wiedziała, że ją śledzi, że chorążego przeciwko niej buntuje i w Tadeusza obronie gorliwie staje; usiłowała wielokrotnie pozbyć się z domu nienawistnego sobie sługę, lecz chorąży, w tym względzie wyjątkowo na odwagę i stanowczość się zdobywszy, zaprotestował.

— DCN —

rzystać ze stanowych praw kupieckich, powinna, jednocześnie z wykupem świadectwa przemysłowego (art. 1), wziąć na swoje imię stanowe świadectwo kupieckie, płacąc za nie rocznie na korzyść kasy skarbu: za pierwszą gildję 50 rub., a za drugą gildję 25 rub., niezależnie od opłat miejscowych, ustanowionych na potrzeby stanowe kupieckie i społeczne.

3) Świadectwa przemysłowe, wydawane na imię spółki pełnej, lub domu handlowego, dają prawo do otrzymania, z zachowaniem wskazanych w §§ 1 i 2 warunków tylko jednego stanowego kupieckiego świadectwa na imię głowy domu; wszyscy zaś inni spółnicy lub uczestnicy mogą nabywać to prawo, tylko w warunkach, zaznaczonych w §§ 1 i 2.

4) Przy nieodnowieniu w oznaczonym w §§ 1—3 terminie świadectw, naczelnik rodziny kupieckiej i wszystkie osoby, zapisane do jego stanowego kupieckiego świadectwa, uważane są za wybyłe ze stanu kupieckiego.

(dok. nast.)

Ustawa Normalna dla miejscowych Towarzystw rolniczych.

(Dalszy ciąg).

V. Posiedzenia towarzystwa.

§ 37. Posiedzenia towarzystwa, bywają zwyczajne i roczne.

U w a g a 1. Po założeniu towarzystwa, założyciele zwołują pierwsze zebranie, które, po wybraniu prezesa, ustanawia przedewszystkiem organizację towarzystwa (wysokość, termin i porządek opłaty składki członkowskiej, liczbę członków rady, termin pełnienia przez nich obowiązków i sposób wychodzenia ze składu rady, wreszcie liczbę członków niezbędnych do prawomocności jej uchwał) i urządza wybór członków rady. Rezolucje tego posiedzenia w sprawach wyżej wymienionych mogą być rozpoznawane dopiero na rocznym posiedzeniu członków towarzystwa. O otwarciu towarzystwa, jako też o wyborze członków zarządu rada towarzystwa, bezzwłocznie zawiadamia departament rolnictwa.

U w a g a 2. O czasie, miejscu i przedmiotach obrad na posiedzeniach towarzystwa podaje się zczasem do wiadomości wszystkich członków, jako też naczelnika miejscowej policyi, przyczem do rozpoznawania na posiedzeniach dozwolone są tylko takie przedmioty, które dotyczą bezpośrednio zakresu w ustawie działalności towarzystwa i o których zawiadomiono naczelnika policyi.

§ 38. Posiedzenia zwyczajne, zwoływane w miarę potrzeby (wyznaczone przez radę na cały rok naprzód) najmniej razy do roku), jako też na żądanie komisji rewizyjnej lub też na wniosek najmniej członków Towarzystwa, powołane są rozpoznaniu spraw, bieżących i w ogóle wszelkich spraw, dotyczących działalności Towarzystwa, jako też wyborem członków rzeczywistych, członków - korespondentów i współpracowników.

§ 39. Posiedzenie uważane jest za prawomocne, jeżeli bierze w niem udział najmniej rzeczywistych i honorowych członków Towarzystwa, nie licząc rady.

§ 40. Wszelkie sprawy na posiedzeniach, prócz wyborów na członków honorowych i kwestji wymienionych w § 41, decydują się zwykłą większością głosów, w razie zaś równości ich, przewagę daje głos przewodniczącego. Wszelkie sprawy osobiste, jako to: wybory członków rady i członków Towarzystwa, sprawa wykluczenia członków i t. d. wreszcie sprawy (takie a takie), decydowane są za pośrednictwem tajnego balotowania galkami (inne zaś sprawy decydowane są za pośrednictwem balotowania tylko w razie żądania części obecnych na posiedzeniu członków).

§ 41. Dla załatwienia spraw dotyczących: 1) zmiany ustawy; 2) otwarcia i zamknięcia zakładów Towarzystwa; 3) zaciągnięcia pożyczki, kupna lub sprzedaży nieruchomości; 4) wykluczenia członków; 5) zamknięcia Towarzystwa; 6) wyboru honorowego prezesa i 7) wyboru członków honorowych, wymagane jest uprzednie zawiadomienie wszystkich członków Towarzystwa (na taki to czas) przed posiedzeniem, obecność najmniej członków honorowych i rzeczywistych i najmniej 2/3 wszystkich członków Towarzystwa. Przyjęty na zgromadzeniu projekt zmian w ustawie przedstawia się, za pośrednictwem gubernatora, ministeryum rolnictwa i dóbr państwa.

§ 42. Na posiedzeniu rocznym, zwołanym w miesiącu odczytuje się sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły (z wyjaśnieniem komisji rewizyjnej i uwagami rady) rozpoznaje się (i zatwierdza) ułożony przez radę budżet na następny rok, wreszcie odbywają się wybory członków rady (i zastępców, oraz prezesa honorowego) i członków honorowych. Prócz tego na posiedzeniu rocznym mogą być załatwiane i wszelkie inne sprawy, z zachowaniem ustanowionych w niniejszej ustawie wymagań.

§ 43. Na temże posiedzeniu wybiera się komisja rewizyjna z członków, nie należących do rady (ani też nie będących zastępcami), celem dokonania rewizji (działalności rady) sprawozdania, kasy i majątku Towarzystwa (jako też znajdujących się przy Towarzystwie zakładów). Wnioski komisji rewizyjnej, wraz z wyjaśnieniami rady, komunikują się albo najbliższemu posiedzeniu Towarzystwa, albo też następnemu posiedzeniu rocznemu.

§ 44. Jeżeli na posiedzeniu wynikną kwestje wymagające do załatwienia dokładnego zbadania, to w tym celu wybierają się specjalne czasowe komisje z kilku osób.

§ 45. Zgromadzenia publiczne urządzone są na mocy decyzji rady; dopuszczenie osób postronnych do udziału w obradach, bez prawa głosu decydującego, zależy od prezesa. (dok. nast.)

Wiadomości bieżące.

Służba kolejowa uzbrojona. Zarząd skarbowy kolei nadwiślańskich odniósł się do pp. gubernatorów tych gubernii przez które przechodzą wyżej wspomniane linie kolejowe, o pozwolenie zaopatrzenia służby w broń palną. Zarząd kolei prosił swoją motywuje tem, że w ostatnich czasach zdarzają się częste napady na służbę mieszkającą, na linii, oraz że okradane są pociągi towarowe, i wtedy umyślnie służba jest napadana, aby nie mogła przeszkodzić kradzieży, lub odebrać skradzionego towaru. Z uwagi zaś na odległość od stacyi nie zawsze można zwrócić się o ochronę do policyi, znajdującej się na stacyach. Podobno starania powyższe odniosły skutek.

Komisje propinacyjne roztrząsają o- bencie jak wiadomo, pretensje osób, którym przysługiwało prawo propinacyi w miastach i osadach. Procedura polega na dwóch czynnościach; przede-wszystkiem ogłoszone być winny same pretensje, a następnie przedstawione dokumenty, udowadniające prawo, o którym mowa, a tem samem prawo do wynagrodzenia. Aby sprawa wynagrodzenia, która jest już opóźniona, mogła teraz znaleźć prędzej rozwiązanie, gubernialne komisje propinacyjne zobowiązane były do ogłoszenia terminów prekluzyjnych do zgłaszania pretensji. oraz takich samych terminów do przedstawienia dowodów, prawo popierających. Otóż tutaj pod względem formalnym ustręczyłyby się pewne trudności. Terminy prekluzyjne, ogłoszone przez oddzielne komisje, nie zostały ujednoliconie, lecz prawie każda z nich ogłasza inne daty, co wprowadza zamęt w stosunkach. W obec tego po-żądanoby, aby terminy, jeśli to jeszcze możliwe, zostały ujednoliconie. Drugą trudność powoduje fakt, że ogłoszenia o tych terminach są publikowane tylko w „Gubernskich Wiadomościach”. W „Wiadomościach” oczywiście z mocy prawa znajdować się muszą, ale sądzimy, że obok ogłoszeń w urzędowych organach powyższe publikacje powinny się okazać także w innych poczynnych pismach, bo tylko tą drogą przepisy mogą być należycie rozpowszechnione. Inaczej dla braku potrzebnych informacji wielu właścicieli prawa propinacyjnego może utracić swoje przywileje.

Z miasta.

Na cele dobroczynne. Wydawnictwo „Gazety Radomskiej,” począwszy od 1-go marca roku bieżącego, wypłaca corocznie: od prenumeraty, ogłoszeń, dołączników, słowem od wszelkich dochodów 10%, na cele użyteczności publicznej, a mianowicie: 1) na budowę nowego kościoła rzymskokatolickiego w Radomiu 4%, 2) na szpital św. Kazimierza 3%, 3) na Towarzystwo Dobroczynności 3%.

We środę, dnia 3-go b. m., jako w dniu imienin Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani MARYI TEODOROWNY, w świątyniach

wszystkich wyznań w Radomiu odprawiono dziękczynne modły. Domy przystrojone były we flagi, a wieczorem iluminowane.

Najwyższa nagroda. Naczelnik wydziału miejscowej izby skarbowej radca stanu, Józef Potępski, otrzymał od J. E. pana Ministra skarbu bardzo pochlebny reskrypt zawiadamiający, że Najjaśniejszy Pan udzielił mu raczył nagrodę pieniężną w sumie 1,800 rb., jako obchodzącemu dnia 5-go m. jubileusz 50-letniej pożytecznej służby rządowej. Przyrzeczem Jego Ekscelencya życzy zasłużonemu jubilatowi powodzenia w dalszej jego służbie.

Pan Mieczysław Szenk, radomianin, otrzymał na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Bez nazwy. Ulicy, przecinającej place p. Bekermana, warto byłoby nadać jaką stałą nazwę, a to ze względu na coraz większe zabudowywanie się tejże. W czasie swoim projektowaliśmy, aby w uczczeniu zasług największego poetów naszych, nazwać ulicę tę ulicą Mickiewicza i dziś również obostajemy przy swoim zdaniu.

Przeniesienie brygady konduktorskiej z Kiele do Radomia jest projektowane w razie skupu przez rząd drogi żel. Iwangrodzko - Dąbrowskiej. Jest zamiar połączenia kolei Nadwiślańskiej z koleją Dąbrowską w jedną całość, wówczas służba konduktorska i ostatniej nie dojeżdżałaby tylko tak dziś do Iwangrodu, lecz już do samej Warszawy. W skutek tego połowa drogi wypadłaby mniej więcej w Radomiu, dokąd też i brygada, składająca się z paruset osób, musiałaby się przenieść. Dla miasta byłby to fakt dużego znaczenia, w obec którego, strachy niektórych pesymistów, przewidujących upadek naszego grodu z powodu przeniesienia do Warszawy niektórych tylko wydziałów zarządu kolei Dąbrowskiej, musiałyby się rozchwiać.

Ulica Sporna ma być przedłużoną przez posesję p. Romanowicza i graniczyć z targiem zwanym Rajszulą. Grono kapitalistów zaś prowadzi układy z właścicielem nieruchomości o kupno placów, zamierzając na nich wzniesć szereg domów. Myśl ta jest bardzo praktyczną ze względu na brak miejsc stałych, mających rację bytu w tej dzielnicy, szczególnie podczas targów.

Nowy sklep chrześcijański. W domu p. Landau'a przy ul. Lubelskiej, młoda radomianka, panna Zofia N., otworzyła dziś, pod firmą swego imienia, magazyn konfekcyj damskiej, w części męskiej, z galanterią i perfumeryą. Szanowny ks. Koperski raczył poświęcić nowy zakład. Przybył więc sklep chrześcijański, któremu szczerze życzymy powodzenia i pewni jesteśmy, że właścicielka jego w tej walce o byt, wyjdzie zwycięsko, bo występuje do niej z zasobami najcenniejszymi w handlu, to jest: inteligencją, niecierpliwością i doświadczeniem. Na drodze pracy rzucamy sympatyczny kupcowej ten skromny dziennikarski kwiatek, daj Boże, żeby publiczność radomska rzuciła ich obficie w postaci zakupów i sympatii. Szczęście Boże nowemu sklepowi chrześcijańskiemu.

Z okolicy.

Parcelacje. Przy udziale Banku włościańskiego parcelują się w gu-

berni naszej majątki następujące: Gorzyczany z pow. sandomierskiego, własność p. Henryka Adamskiego, po 3,200 rub.; Kuniecki z pow. opoczeńskiego, własność p. Fiszla Freundlich, po 2,100 rub.; Sokolniki Suche z pow. radomskiego, własność p. Natana Szydłowskiego, po 1,800 rub.; Bukówno z powiatu radomskiego, własność p. Adama Kozłowskiego, sprzedawane po 3,000 rb. za włokę; Pachnowola z pow. kozienickiego, własność pp. Dobrosława i Stefani Kobylańskich, po 2,700 rub.; Gaworzyna z pow. iłżeckiego, własność p. Józefa Russociej, po 1,650 rub.; Sulisławice z pow. sandomierskiego, własność p. Edmunda Piotrowskiego, po 5,250 rub.; Aleksandrów Czekarzewski z pow. iłżeckiego, własność pp. Heleny i Tadeusza Reinhardt, Juliana i Julii Kosińskich, po 2,100 rub.; Dziebałów z pow. koneckiego, własność p. Lucyły Leśkiewicz, po 1,860 rub.; Korzyce, z pow. radomskiego, własność pp. Henryka i Maryi Valenciennes, po 2,100 rub.; Ostaków z pow. koneckiego, własność p. Władysława Miketta, po 1,200 rub.; Kamienna Wola z pow. opoczeńskiego, własność p. Teodora Goszczyńskiego, po 2,000 rub.; Słotów z pow. sandomierskiego, własność p. Heleny Dunin Karwickiej, po 4,000 rub.; Wólka Gieraszkowska z pow. sandomierskiego, po 3,000 rub.

Z kraju.

Szkoła Handlowa Pabianicka.

Szybkie urzeczywistnienie projektu otwarcia 7-klasowej handlowej szkoły Pabianickiej zawiądzamy dąrowi obywateli tutejszych, którzy zakupiwszy przed kilku laty gmach obszerny 3-piętrowy z dwoma oficynami ofiarowali go obecnie na szkołę. Odrestaurowanie i upiększenie gmachu pokryli także tutejsi obywatele za pomocą dobrowolnych składek. Okazały ten budynek, znajdujący się w pobliżu centrum miasta i zawierający dziewięć sal obszernych dla wykładów oprócz sali do rysunków, pomieszczenia na laboratorium bibliotekę i t. p. i dwóch mieszkań dla nauczycieli, będzie bezwarunkowo ozdobą i chlubą naszego miasta.

Następujące osoby zapisały ofiary na przebudowę i upiększenie gmachu szkolnego: Krusche i Ender rb. 5,000, Akc. Tow. R. Kindlera rb. 2,500, Pabianickie kupiectwo rb. 900, Schweinkert i Trochlich i O. Saenger po rb. 500, Faust i Goldmann i R. Scholz po rb. 300, Z. Müller, Rud. Budziński sen., Rud. Rudziński jr., F. Nawrocki, Aug. Stentzel po rb. 200, Jakób Wlazłowicz rb. 150, Karol Kolbe, Józef Hans, Rudolf Rosenfeld, Hamburger i Borenstein, Ludwik Hille, dr. Józef Langer, Amalia Krusche-Wende, Tadeusz Markiewicz, Teofil Stentzel, Franciszek Effenberger, A. Kleindienst, F. Zühne, Paster, R. Schmidt, K. Merkert, A. Lorentz, Aug. Hegenbart jr., Ed. Kratsch, Edward Lehman, A. Illingworth, Kreski, Jos. Roensch, Gustaw Preiss, Franciszek Szabeko, Z. Szołowski, Z. Knothe po rb. 100, A. Zöffler jr. rb. 75, H. Wlazłowicz, J. S. Prasse, J. Piotrowski, G. Prüfer, R. Prüfer, Ad. Zöffler sen., Edward Dawid, Aug. Prodoehl, Teodor Budziński, Adolf Schulz, Fl. Krusche, dr. Schroeter, K. Knothe, L. Hennig, K. Pączkiewicz, dr. Auspitz, Hirschberg i Birnbaum, T. Krusche, A. Hegenbart, T. Buchholtz, A. Kosiński, Karol Seidel, B. Markowski, S. Wolfowicz, F. Klys, F. Mishalla, Ad. Jaroschka, W. Scherfer po rb. 50, J. Biczunski, Józef Szule, G. Naumann, O. N. po rb. 40, Ch. Neumann, August Piel, Stanisław Jankowski, Jakób Grelus,

po rb. 30, A. Schroeter, Karol Janowski, A. Józefowicz, K. Goszczyński, J. Nowicki, J. H. Jakubowicz, Leon Jaroschka, G. Fünfstick, I. Hegenbart po rb. 25.

Ze świata.

Polak pierwszy. Wychodząca z Chicago „Zgoda“ donosi, że polakowi przypadł w udziale pierwszy wystrzał podczas obecnej wojny hiszpańsko-amerykańskiej. Dnia 22 kwietnia r. b., jeszcze przed formalnym ogłoszeniem wojny (deklaracja prezydenta ogłoszona dnia 25 kwietnia), kanonierka „Nashville“, wypłynąwszy z Key-Westu, krążyła u brzegów Kuby, gdy spostrzegła hiszpański parowiec „Buena Ventura“. Natychmiast więc puściła się z nim w pogon, dając sygnały, by się zatrzymał. Statek hiszpański nie słuchał jednak rozkazu i pędził całą siłą pary. Dopiero gdy na kanonierce amerykańskiej rozległ się huk wystrzału, a pocisk przeleciał świszcząc nad pokładem hiszpana „Buena Ventura“, zatrzymał się i wzięty został do niewoli. Kanonierem, który na rozkaz przełożonych włożył nabój do dział i dał ognia, był Stanisław Kempicki. Jego strzał faktycznie rozpoczął wojnę. Stanisław Kempicki zaciągnął się przed rokiem do marynarki i służył dotychczas na kanonierce „Nashville“. Jest on synem ob. Walentego Kempickiego z Dąbowa, Minn., starego związkowca, pierwszego prezesa Towarzystwa „Postęp“, gr. 27 Związku narodowego polskiego.

Stanisław OGÓRKOWSKI DENTYSTA.

Po powrocie z zagranicy i po gruntownym zwiedzeniu pierwszorzędnych klinik i lecznic dentystycznych i po gruntownym poznaniu najnowszych ulepszeń technicznych dentystycznych, zamieszkał w Radomiu, ulica Lubelska, róg Warszawskiej, w domu W-go Pohla na I-em piętrze. 249-17

Zawiadomienie.

Niniejszym mam honor zawiadomić Szanownych mieszkańców miasta Radomia i Okolicy, iż z dniem I-go Sierpnia r. b. utworzyłam w Radomiu, przy ul. Lubelskiej, w domu Landau № 150

Sklep

Towarów galanteryjnych, norymberszczyzny i perfumeryj i takowy pod firmą:

„Zofja“

prowadzić będę. Nowo-otworzony sklep zaopatrzylam z pierwszorzędnych źródeł w towary najlepszego gatunku, które po bardzo umiarkowanych cenach sprzedawać będę.

Polecając mój nowo-otworzony sklep względem kupujących, mam nadzieję, iż tak doborom towarów, przystępną ceną, akuracją i sumienną obsługą potrafię zasłużyć sobie na zaufanie, łaskawych odbiorców.

261-1

Zofja.

LEKARZ - DENTYSTA

MARYA 254-8

FIEDLER

Przyjmuje chorych od godz. 9-ej z rana do 6-ej wieczorem.

Wiadomości Polityczne Zagraniczne.

Rzym. Ojciec Święty przygotowywa encyklikę do duchowieństwa i list do ludu hiszpańskiego, z zaleceniem wierności królowej i obrony monarchii.

Londyn. Z Barcelony donoszą, iż w prowincji Lerida wybuchło groźne powstanie karlistów. Również niepokojące wieści otrzymał rząd madrycki z prowincji Leon. Zarządzono natychmiastowe wysłanie wojska do objętych rokoszem karlistów prowincji.

Madryt. Zaczynają pojawiać się zbrojne oddziały karlistów. Rząd zaczął wysyłać wojsko do Katalonii, Aragonu i prowincji biskajskich.

Waszyngton. Natychmiast po ukończeniu układów o pokój z Hiszpanią prezydent Mac - Kinley zwołał sesję nadzwyczajną obu izb kongresu w celu uchwalenia prawa, dotyczącego stałego utrzymania przez Stany Zjednoczone armii czynnej, składającej się ze 100,000 żołnierzy, przeznaczonych w 50,000 na Kubę, 30,000 na Filipinach i 20,000 na Portorico. Stany Zjednoczone nie żądają zwrotu kosztów wojennych, wymagają jednak aby hiszpanie natychmiast opuścili Kubę, Portorico i inne wyspy w Indjach zachodnich, pozostające pod władzą zwierzchnią hiszpanów. Stany Zjednoczone zajmą Manilę, zatokę i port pod tem miastem. Załoga amerykańska stać będzie w Manili aż do czasu ukończenia układów o pokój.

Nowy-Jork. Według telegramu „New - York Herald“ kapitan amerykańskiego krzyżowca „Saint Paul“ zajął Guaymo i Arago na południowym brzegu Portorico. Oba te punkty służyć będą wojsku amerykańskiemu za skład broni i amunicyi. W Guayama oczekiwane jest wylądowanie świeżych posiłków, wysłanych już z Tampy, poczem rozpoczęty będzie marsz na San-Juan.

Z targów.

W RADOMIU na targu d. 4-go sierpnia 1898 roku płacono: korzec żyta rs. 0.00 do 3.75 pszenica rs. 6.50.—0.00, jęczmień 0.00—2.70, jęczmień dwurzędowy rs. 0.00—0.00, owies rs. 0.00—2.70 groch rs. 0.00—7.50, tatarska rs. 0.00—0.00, kartofle 1.20, siemię lniane 0.00 rzepak zimowy 7.50, rzepak let. 0.00 konieczyna na paszę c. do rs. 0.00, wyka 0.00 korzec, łubin żółty 2.80, niebieski 2.25, konieczyna czerwona 00.00; siano c. rs. 0.80 słoma c. 45 k.

W WARSZAWIE dnia 4-go sierpnia 1898 roku, według „Gazety Handlowej“, płacono korzec pszenicy ordynaryjnej rs. 0.00, pszaj i dobrej 0.00, białej 0.00, wyborowej 0.00; korzec żyta wadliwego 3.60 średniego 4.05 wyborowego 4.25, korzec jęczmienia rs. 0.00; korzec owsa rs. 0.00.

NA GIEŁDZIE warszawskiej dnia 4-go sierpnia.

Marki niemieckie . . . rs. 46.27 1/2, za 10 Guldeny austrackie . . . 00.00 „ „ Franki . . . 00.00 „ „ Funty szterlingi 1 £ . . . 0.00

KRAKÓW dnia 4-go sierpnia.

Ruble 127.50 płacono. BERLIN dnia 4-go sierpnia.

Ruble na dostawę 216.00.

OGŁOSZENIA.

Do dworu Starosiedlice pod Iłżą potrzebna z dniem 1-m października r. b. gospodyni, obznajmiona dobrze z gospodarstwem wiejskim. Tamże do sprzedania jest siedmiesiętny pięć owiec różnego wieku i trzy tryki zdane do użycia, pochodzące ze Stodół w Sandomierskiem. 250-3

Do sprzedaży

dobrze wprowadzonego, a dla każdego domu niezbędnego artykułu, potrzebni są zdolni agenci. Oferty proszę składać pod lit. N. N. 1000. Poste-restante Radom. 256-3

Jest do wydzierżawienia polowanie w majątku Rożki, a do sprzedania obora stara w folwarku Waliny. Wiadomość u właściciela. 257-2

TANIOW! BIELIŻNA - GALANTERIA z gwarancją za gatunki. M. POZNAŃSKI Radom ul. Lubelska, dom Mierzyńskiego.

DLA PALĄCYCH.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność miasta Radomia i Okolic, że skład mój wyrobów tytoniowych przeniosłem na róg ulic: Lubelskiej i Spornej, do domu spadkobierców Landaua. Skład mój zaopatrzylem w najlepsze gatunki cygar, tytonie i przyborów dla Pań palących. Otworzyłem nową fabrykę GILZ z najlepszej bibułki francuskiej. Gilzy moje trwale w użyciu, co łatwo sprawdzić.

261-3

S. JAGNIĄTKOWSKI.

Vin de St. Raphael



OSTRZEGA SIĘ PRZECIW PODRABIANIOM!!

OSTRZEGA SIĘ PRZECIW PODRABIANIOM!!

Przepyszne w smaku.

Konserwuje się wedle metody Pasteura.

Każda butelka zaopatrzona jest marką fabryczną i marką stowarzyszenia fabrykantów dla ścigania fałszu, pieczęcią Komory Celnej i broszurą D-ra De-Barre o Vin de St. Raphael, jako o o wzmacniającym, posilnym i uzdrawiającym środku.

Dostać można w Aptekach, składach Aptecznych i handlach win.

110-52

Compagnie du Vin de St. Raphael, Valence, Drome, France.

SZKOŁA ŻEŃSKA PRYWATNA EMILII KUROSZ

ul. Lubelska, dom p. Dutowa

ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że zapisy rozpoczynają się d. 20-go sierpnia, a lekcye d. 1-go września r. b.

Przy szkole pensjonat, konwersacya francuska i muzyka. Opieka rodzicielska.

258-5

Obiady gospodarskie

wyborowe

ulica Rwańska, dom Mędrackiej, 1-sze piętro od frontu.

260-2

FARBIARNIA

i Pralnia Chemiczna O. R. Hempla w Radomiu.

Fabryka, ulica Stare-Miasto, w domu własnym, sklep główny przy tejże ulicy przy moście. Filja, ulica Lubelska, w domu W-go Mierzyńskiego. Proszę Sz. Publiczność o wykup towarów z roku 1897-go dla braku pomieszczenia. Przyjmuje obstalunki do farbowania, prania, czyszczenia garderoby damskiej i męskiej, bez prucia takowej, jako też dywany i franki. Zamówienia wykonuję w krótkim czasie po cenie 20% niżej.

z Uszanowaniem

O. R. Hempel.

211-12

Potrzebna

osoba do gospodarstwa domowego na wieś, umiejąca: gotować, prać i prasować. Wiadomość w Redakcyi.

251-3

W skutek pozwolenia Władzy z dnia 30-go listopada 1897 r. za № 20,868 otwieram w m. Kielcach 40-klasową szkołę filologiczną (progimnazjum) wraz z klasą przygotowawczą i pensjonatem od 1-go Września n. stylu r. b. Progimnazjum prowadzone będzie podług programu szkół rządowych. Egzamina i zapis rozpoczną się 15-go sierpnia n. stylu. Przełożony szkoły A. UBYSZ.

187-4

Reprezentant

łowickiego Towarzystwa przetworów chemicznych i nawozów sztucznych

ma zaszczyt powiadomić łaskawych odbiorców, iż zamówiony superfosfat już jest na składzie i w każdym czasie może być zabrany.

Tylko zamówienia, które przed d. 20 b. m. uskutecznione zostaną, będą mogły być załatwione w r. b.

z uszanowaniem

J. Helbich.

Radom, d. 1 sierpnia 1898 r.
Dom W-go Grajnera.

252-5

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostałone przez pasażerów przedmioty, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie.

28725-3

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru		Stacya wysł.	Stacya odbier.	Wysył- ający	Od- biorca	Rodzaj to- waru	il. szt.	Waga		
									P.	F.	
1898 rok											
10512	4/6	5/6	Tomaszów	Opoczno	Goldberg	Na okaziciela	gorsety	2	8	17	
								bielizna	1	—	
10597	8/6	10/6	"		Mozsłysz.			kapelusze	1	5	31
20220	9/6	10/6	Niekań		Przepiórk.			głina	1	2	—
5620	11/6	14/6	Radom		Rosenbl.			gilzy	1	2	19
1177	1/6	12/6	Stonim	Opoczno	Łozińska	Na okaziciela	politura	1	1	8	
4262	8/6	13/6	Lublin		Brener		smar do wozów	30	27	—	
									6	—	
4316	9/6	13/6	"	"	"	"	"	35	38	—	
								1	—		
15555	26/6 9/7	10/7 9/7	Żytomierz	Radom	Wroneczak		krzesła w.	13	19	25	

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy, od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie.

26309-3

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru	Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyłający	Od-biorca	Rodzaj towaru	il. szt.	Waga P. F.
1898 r.								
1834	2/5 30/6	Jurjewka	Skarż.	Szule	S. K. Gull	rzeczy	1	2
35682	7/5 11/6	Warszawa	"	Rubinst.	Okaz. fr.	mydło	1	4 3
37720	13/5 18/6	"	Wierz.	Szule i Z.	"	wino	1	9 30

Wydawca: Henryk Hugo Wróblewski.

Доволено Цензурою, г. Радомъ, 24-го Іюля 1898 г.

W tłóczeniu i rytowni Józefa Grodzkiego w Radomiu.

„ZNAKOMITY POMYSŁ.”

Do nowo budujących się domów, do klatek schodowych okna żelazne z lufcikami, Kłozety drewniane do proszku otwockiego, praktyczne od rs. 10. Podstawy do parasoli, Wózki fotelowe dla chorych, Welocypedy dzieciinne, Sztachety i Ogrodzenia z żelaza kutego i drutu, Łózka w wielkim wyborze, Materace druciane.

Radom, ul. Lubelska, dom p. Nowakowskiego.

Z uszanowaniem

A. MAŁECKI.

146-12

A. TAHN & Co.

WŁAŚCICIELE

FABRYKI TEKTURNY SMOŁOWCOWEJ I ASFALTU

pod firmą „F. PIETSMANN“

WARSZAWA. Kantor przy fabryce

Leszno Nr. 86. — Telefonu Nr. 546,

polecają TEKTURNY z dodatkami, laki, smoly, wykonują roboty tekturowo-dekarskie i asfaltowe.

Informują odwrotną pocztą i franco. 2683-12

DLA RODZICÓW.

W Zakładzie Naukowym Męzkim, z 6-o letnim kursem w Radomiu.

Zapisy i egzamina dla nowowstępujących kandydatów rozpoczną się 27-go sierpnia.

Przy zapisie niezbędne dowody: metryka, świadectwo szczepienia ospy i świadectwo pochodzenia.

Na pensjonacie są guwernerzy: niemiec i francuz, lekcye muzyki, tańców i korepetycyje.

Lokal pensjonatu znacznie powiększony.

Początek kursu nauk 3-go września.

Przełożony

L. LORENTZ.

200-7

MAGAZYN

St. Rakowskiego

ul. Lubelska obok składu p. Arnekera

POLECA:

Mebie gięte fabryki Wojciechów. Pokrycia na meble. Japońszczyznę. Firanki. Lustra. Dywany. Chodniki. Ceraty.

LINOLEUM.

Instrumenty mazyczne i t. p. Ceny NIEPRAKTYKOWANIE NIZKIE 236-10

W SZKOLE LEKARSKO - DENTYSTYCZNEJ

Ludwika SZYMAŃSKIEGO

(w Warszawie Trębacka Nr. 2.)

Rozpoczął się zapis nowowstępujących słuchaczy i słuchaczek. PROGRAMY WYSYŁA SIĘ NA ŻĄDANIE. 208-5

CHRZEŚCIAŃSKI

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH, SKŁAD

SUKNA, KORTOW i FUTER

krajowych i zagranicznych

p. f.

L. CELEWICZ i SYN

w RADOMIU, ULICA LUBELSKA № 148, naprzeciw Apteki,
w Kielcach, ul. Pocztowa róg Dużej.

278-25

OGŁOSZENIE. Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko - Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazane nieodebrane przez interesantów towary, bagaż i pozostałone przez pasażerów przedmioty na zasadzie art. 90 Ogólnej Ustawy dr. ross. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego trzykrotnego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie.

28950-3

№ fr.	Data mies. i r. wysł. i przyb. towaru		Stacya wysył.	Stacya odbier.	Wysyła- jący	Od- biorca	Rodzaj to- waru	il. szt.	Waga
								P.	
1898 rok									
43738	5/6	10/6	Warszawa	Wierzbuk	Fajersztej	Na okaziciela	trzcina s.	1	3
5345	12/4	21/5	Ufa		E. Niezn.		świder	1	—
62	5/6	9/6	Czerkasy		A. Diacz.		nasiona	2	3
2104	9/5	18/5	Warszawa		Poznański		szylid	1	1

Redaktor dr. Włodzimierz Talko.